

UZASADNIENIE

A. Z. została obwiniona o to, że:

1. w dniu 7 czerwca 2016 r. około godz. 10:45 w Ł., na ul. (...), na wysokości posesji P. 6, kierując samochodem osobowym marki O. o nr rej. (...) nie zastosowała się do przepisów Prawa o ruchu drogowym i wbrew zakazowi urządziła postój ww. pojazdu, w odległości mniejszej niż 10 m od skrzyżowania,
 2. ponadto w miejscu i czasie jw., nie zastosowała się do przepisów Prawa o ruchu drogowym i wbrew zakazowi, urządziła postój ww. pojazdu na odcinku gdzie obowiązuje znak drogowy B-36 „zakaz zatrzymywania się”,
- tj. o wykroczenie z art. 97 k.w. w zw. z art. 9 § 1 k.w.

Wyrokiem z dnia 25 października 2018 r., wydanym w sprawie o sygn. akt: III W 196/18, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi:

1. obwinioną A. Z., w miejsce zarzucanego jej czynu, a opisanego w punkcie 1 i 2 części wstępnej wyroku, uznał za winną tego, że w dniu 7 czerwca 2016 r. około godz. 10:45 w Ł., na ul. (...), na wysokości posesji P. 6, kierując samochodem osobowym marki O. o nr rej. (...) nie zastosowała się do znaku B-36 „zakaz zatrzymywania się”, czym wypełniła dyspozycję art. 92 § 1 k.w. i za to, na podstawie art. 92 § 1 k.w. wymierzył jej karę nagany,
2. zasądził od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniosła obwiniona A. Z. zaskarżając go w całości oraz zarzucając rozstrzygnięciu naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. poprzez nierozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na korzyść obwinionej w zakresie tego, jak w chwili zdarzenia ustawiony był znak drogowy B-36 oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na niezasadnym przyjęciu, iż obwiniona dokonała wykroczenia, urządzając postój pojazdu wbrew warunkom znaku B-36, podczas gdy z dokumentacji fotograficznej wynika, iż w miejscu, w którym obwiniona zatrzymała pojazd znak ten nie był dostrzegalny i czytelny, gdyż jego tarcza odwrócona była równolegle do linii jezdni, zaś oskarżyciel nie przedstawił żadnego obiektywnego dowodu, który w sposób niebudzący wątpliwości wykazałby, iż znak był prawidłowo posadowiony, czytelny i łatwo dostrzegalny.

Skarżąca wniosła w konsekwencji o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionej od dokonania zarzucanego jej czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obwinionej okazała się zasadna i jako taka zasługiwała na uwzględnienie. W szczególności złożony środek odwoławczy słusznie podważa sposób dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów z przekroczeniem granic zakreślonych przez art. 7 k.p.k., brak wyjaśnienia przez Sąd meriti wszelkich istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii, jak również oparcie wyroku na ustaleniach nie znajdujących wprost potwierdzenia w treści konkretnych wskazywanych jako wiarygodne dowodów oraz nie pozwalających na pewne i jednoznaczne wywiedzenie określonych faktów z wnioskowania z innych okoliczności jawiących się z tych dowodów, co prowadzi do przekonania o dowolności określonych ustaleń faktycznych. Analiza sprawy dokonana na skutek kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku doprowadziła do stwierdzenia konieczności zmiany rozstrzygnięcia poprzez uniewinnienie A. Z. od dokonania zarzucanego jej czynu, oczywiście przy uwzględnieniu formy czynu przypisanego obwinionej w zaskarżonym wyroku.

Na wstępie przedmiotowych rozważań Sąd chciałby zasygnalizować pewne istotne elementy odnoszące się do wymagań jakie stawiane są Sądowi I instancji w zakresie prawideł dokonania oceny zebranych w sprawie dowodów w

ujęciu art. 7 kpk, jak również sposobu dokonania ustaleń faktycznych u podstaw, których zawsze winny znajdować się dowody ocenione jako wiarygodne, z czym wiążą się również zagadnienia dotyczące zasady in dubio pro reo (art. 5 § 2 k.p.k.). Kwestie te mają ważne znaczenie w kontekście oceny prawidłowości i zasadności znamienitej części zarzutów (okoliczności) zawartych w apelacji obwinionej.

W odniesieniu do wskazanych wyżej zagadnień należy w pierwszej kolejności podkreślić, iż dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKa 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKa 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKa 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKa 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

Należy w pełni podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 01.04.2005 roku w sprawie V KK 360/04, a mianowicie: „Z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji powinno w sposób klarowny wynikać, iż dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 k.p.k.). Jedynie w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 k.p.k.” (LEX nr 148230). Na tym tle należy podkreślić, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że w każdym wypadku Sąd meriti ma obowiązek odnieść się do wyjaśnień oskarżonego i dokonać ich przekonującej i pełnej oceny, jak i dowodów powołanych na obronę oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.11.2007 roku, V KK 186/07 – OSN w SK 2007, nr 1, poz. 2669; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9.02.2000 roku, II AKa 211/99 – KZS 2000, nr 4, poz. 46).

Zamykając kwestie sposobu procedowania w sprawie, przeprowadzania dowodów, ich oceny, jak i wyluszczenia tych zagadnień ze sfery faktycznej i motywacyjnej w uzasadnieniu wyroku konieczne należy podkreślić, iż aby uznać, że nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;

b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);

c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku

z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKA 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Zgodnie z ugruntowanym już od dawna w orzecznictwie poglądem, wyrok sądu pozostaje pod całkowitą ochroną art. 7 k.p.k., jeżeli został poprzedzony ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowiąc wynik rozważenia wszystkich okoliczności, które przemawiają zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), a nadto został wyczerpująco i logicznie, z jednoczesnym uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, uzasadniony (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 września 2012 r., II AKA 211/12, Lex nr 1220566, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1990 r., OSNKW 1991 r., z. 7-9, poz. 41 oraz wyrok Sąd Najwyższy z dnia 3 września 1998 r., Prok. i Pr. 1999 r., Nr 2, poz. 6). Powyższe zasady mają także zastosowanie w sprawach o wykroczenia (art. 8 k.p.w. i art. 82 § 1 k.p.w.).

Poddany kontroli odwoławczej wyrok Sądu Rejonowego nie czyni zadość tym wymogom, a to z tego powodu, że istniejące w przedmiotowej sprawie wątpliwości, których nie udało się usunąć w toku przeprowadzonego postępowania, zostały rozstrzygnięte przez Sąd meriti na niekorzyść obwinionej, uchylając tym samym regule, o jakiej mowa w art. 5 § 2 k.p.k. i w ten właśnie sposób godząc w zasadę swobodnej oceny dowodów.

Kolejnym elementem, który musi być w tej sprawie podkreślony jest istotny deficyt materiału dowodowego. Sprawstwo i wina obwinionej zostały bowiem oparte zasadniczo ja jednym dowodzie, a mianowicie zeznaniach funkcjonariusza Straży Miejskiej K. N.. Dowodem takim nie są pisma Zarządu Dróg i (...) w Ł. oraz firmy (...) w Ł., jak też zeznania funkcjonariusza Policji, uprzednio Straży Miejskiej, R. S., w tym wypadku z uwagi na ich treść. R. S. w składanych zeznaniach podkreślił, iż nie kojarzy zdarzenia, nie jest w stanie określić w jaki sposób w czasie i miejscu zdarzenia był usytuowany znak drogowy B – 36 – zakaz zatrzymywania się, a nadto on jedynie asystował przy wykonywanych czynnościach służbowych przez K. N.. Innymi słowy zeznania R. S. nie stanowiły dowodu, który w istotnym stopniu rzutowałby na ustalenia faktyczne w sprawie, jak też dawałyby podstawę do ustalenia sprawstwa obwinionej w zakresie zarzucanego (przypisanego) jej czynu.

Pisma z firmy (...) w Ł. i z Zarządu Dróg i (...) w Ł. nie dają podstawy do ustalenia sposobu usadowienia znaku B – 36 w konkretnym czasie dnia 7 czerwca 2016 roku, czyli w czasie i dniu zdarzenia. To, że z treści tych pism wynika, iż w miejscu zdarzenia był ustawiony wskazany znak, jak też ogólnie, że przeglądy znaków drogowych na wskazanym odcinku ul. (...) w Ł. w okresie maja – lipca 2016 roku „nie wykazały uchybień stanu technicznego ustawionego oznakowania pionowego” (k. 94), w realiach sprawy niewiele wnosi. Treść tych pism nie odnosi się bowiem do konkretnego dnia i czasu zdarzenia. To, że w bliżej nieokreślonej dacie dokonywania wskazanej kontroli ustawienia znaków drogowych na danej ulicy nie stwierdzono uchybień technicznych nie może odnosić się w pewny sposób do konkretnej sytuacji, zaistniałej konkretnego dnia. Zresztą nie jest zupełnie wyjaśniona kwestia, czy fakt jedynie odwrócenia znaku drogowego traktowany jest w ogóle jako uchybienie techniczne, skoro wystarczy jedynie ów znak ponownie odwrócić, aby był on prawidłowo usadowiony. Tym samym wskazane dowody nie dawały podstawy do czynienia w oparciu o nie pewnych i przekonujących ustaleń w tej konkretnej, a jednocześnie zasadniczej, kwestii dla odpowiedzialności obwinionej. W tym stanie rzeczy jedynym dowodem na jakim w praktyce oparł swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji, stanowiły zeznania K. N..

Sytuacja wskazana wyżej oczywiście mogła skutkować wydaniem wyroku skazującego obwinioną za przypisany jej czyn. Sąd zauważa, że polska procedura karna (wykroczeniowa) nie posługuje się zasadą tzw. legalnej teorii dowodów, nie określa ani rodzaju, ani charakteru, ani ilości dowodów, których istnienie może decydować o konieczności wydania określonego rozstrzygnięcia w sprawie, czy przesądzać o pierwszeństwie określonych dowodów przed innymi. Wszystkie dowody bowiem podlegają tym samym, obiektywnym kryteriom oceny i nawet, gdy w sprawie istnieje tylko jeden dowód, a jest on wiarygodny, to daje on podstawę do przypisania oskarżonemu zarzucanego mu czynu. Podobnie przepisy kodeksu postępowania karnego nie uzależniają wartości dowodowej poszczególnych dowodów od trybu życia, cech osobowości, uprzedniej karalności (nawet za składanie fałszywych zeznań) osoby, od której pochodzą (tak też Sądy Apelacyjne: w L. w wyroku z dnia 15.12.2005 roku, II AKA 171/06, KZS 2006, nr 6, poz. 94; w K. w

wyroku z dnia 16.06.2005 roku, II AKa 179/05, LEX 164573). Nie ulega również wątpliwości, że nawet istnienie po stronie osoby będącej źródłem dowodowym pewnego zainteresowania w rozstrzygnięciu sprawy, nie daje podstaw do automatycznego dyskwalifikowania treści jej zeznań, czy wyjaśnień. Przekonują o tym choćby aktualne regulacje prawne dotyczące instytucji świadka koronnego, czy też treść art. 60 § 3 kk. Nie budzi również żadnych wątpliwości w orzecznictwie fakt, iż tak określony dowód może być podstawą wydania wyroku skazującego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12.01.2006 roku, II KK 29/05, OSN KW (...), nr 4, poz. 41; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 08.02.2006 roku, III KK 154/05, LEX nr 176050).

W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy w całej rozciągłości dał wiarę zeznaniom świadka K. N. w zakresie umyślnego popełnienia przez obwinioną czynu polegającego na zaparkowaniu pojazdu wbrew usadowionemu znakowi drogowemu B – 36 (choć jednocześnie odmówił im wiary w zakresie twierdzeń świadka o zaparkowaniu pojazdu w rejonie skrzyżowania), podkreślając, iż „znak był tam posadowiony i był czytelny oraz łatwo dostrzegalny”..., fakt ten potwierdziły fotografie i pisma (...) i firmy (...)” (k. 106), a także przytaczając pewne okoliczności, które wynikają – zdaniem Sądu Rejonowego – z treści tych zeznań. Niestety przedmiotowa ocena tego dowodu nie jest prawidłowa, w szczególności, gdy jest to jedyny dowód sprawstwa i winy obwinionej. W takiej sytuacji wymagało to ze strony Sądu I instancji daleko posuniętej ostrożności, wyjaśnienia wszelkich wątpliwości, rozważenia podawanych przez świadka treści. Tego niestety zabrakło w sprawie. Od razu należy odrzucić tezę o zgodności zeznań świadka z pozostałym materiałem dowodowym, którym to argumentem posłużył się Sąd Rejonowy, gdyż w realiach sprawy brak jest faktycznie innych dowodów – poza zeznaniami świadka – wskazujących na sprawstwo i winę obwinionej. W tym aspekcie jednoznacznie wskazać wypada, że w aktach sprawy znajdują się zdjęcia wykonane przez obwinioną w dniu zdarzenia wskazujące na nieprawidłowe usytuowanie znaku drogowego B – 36, jego odwrócenie i nieczytelność dla kierującego pojazdem. Okoliczność ta wprost wynika ze wskazanej dokumentacji fotograficznej. Sąd Rejonowy do tej kwestii zaś w ogóle się nie odniósł, nie kwestionował jej autentyczności i wiarygodności, a to powoduje, że wnioskującego z dołączonej dokumentacji fotograficznej nieprawidłowego usadowienia wskazanego znaku drogowego w dniu 7 czerwca 2016 roku nie sposób skutecznie podważyć. Warto także zauważyć, iż o tego typu sytuacji w ogóle nie wspomina w składanych zeznaniach świadek K. N., podobnie jak i świadek R. S., co podważa wiarygodność tych zeznań, skoro istnieje w sprawie dowód wprost wskazujący na fakt nieprawidłowego usadowienia znaku B – 36, konkretnie w dniu 7 czerwca 2016 roku.

Tym samym za wiarygodne należało uznać twierdzenia obwinionej dotyczące niewłaściwego ustawienia znaku B-36 „zakaz zatrzymywania się”, który miał obowiązywać w miejscu, w którym A. Z. zaparkowała samochód. Fakt ustawienia znaku w niewłaściwy sposób potwierdza dokumentacja fotograficzna (karta 55). Załączone do materiału dowodowego fotografie faktycznie przedstawiają znak B-36, którego tarcza odwrócona jest równolegle do linii jezdni, co mogło sprawiać, że nie był dostrzegalny i czytelny dla kierowców, a w szczególności, gdy w danym miejscu były zaparkowane pojazdy transportowe, dodatkowo zakrywające ów znak.

Sąd odniósł się do powyższej kwestii zakładając, że znak posadowiony w spornym obszarze spełniał warunki znaku drogowego B-36 z uwagi na fakt, iż firma (...) zobowiązana do wykonywania zleceń i poleceń zarządcy oraz okresowego przeglądu ulic w zakresie poprawności funkcjonowania istniejącego oznakowania, w tym przechylenia i nieczytelności tarcz, wykonywała swoje zadania bez przerw, czy przeszkód i nie odnotowała nieprawidłowości oznakowania w miejscu i czasie wskazanym w zarzucie, choć nie wiadomo w jakim czasie od daty zdarzenia dokonywała tej kontroli. Na podstawie zgromadzonej dokumentacji nie można jednoznacznie stwierdzić, czy odpowiednia kontrola prawidłowości ustawienia rzeczonożego znaku została przeprowadzona w konkretnym dniu, a nawet w ogóle kiedy konkretnie miało to miejsce. Tym samym nie sposób przesądzić, czy w czasie wskazanym w zarzucie przedmiotowy znak był właściwie ustawiony, dostrzegalny i czytelny. Mając przy tym na uwadze dokumentację fotograficzną przedstawioną przez obwinioną, w kwestii prawidłowości ustawienia znaku oraz jego dostrzegalności, pozostają niedające się usunąć wątpliwości. Z całą bowiem pewnością dokumentacja ta potwierdza wiarygodność wyjaśnień obwinionej o nieprawidłowym usadowieniu wskazanego znaku drogowego, co w rzeczywistości nie zostało zakwestionowane żadnym innym dowodem zgromadzonym w sprawie. Zeznania świadka K. N. nie są takim dowodem, gdyż świadek przeczy istnieniu sytuacji wynikającej wprost z dołączonej do akt sprawy dokumentacji fotograficznej pochodzącej

z daty zdarzenia. Nadto treść tych zeznań nie została potwierdzona stosowną dokumentacją fotograficzną w zakresie właśnie usytuowania wskazanego znaku drogowego, choć zdjęcia zaparkowanego pojazdu obwinionej zostały wykonane. W sprawie nie jest bowiem kwestionowany fakt samego posadowienia znaku drogowego B – 36, ale jego konkretne usytuowanie (ustawienie) w dniu 7 czerwca 2016 roku. W tym zaś zakresie wyjaśnienia obwinionej i przedłożona przez nią dokumentacja fotograficzna nie zostały w żadnej mierze podważone.

Ukaranie obwinionej nastąpiło w praktyce w oparciu o jeden dowód, zeznania K. N.. Niezależnie od dokonanej oceny zeznań owego świadka, Sąd Rejonowy zupełnie nie pochylił się nad wskazanymi wyżej zagadnieniami natury obiektywnej, które weryfikowałyby treść zeznań świadka w kontekście zasad logiki i wiedzy życiowej. Sąd meriti uczynił to pobieżnie, wspierając się w pewnych fragmentach błędnymi lub nieprawdziwymi tezami. Obiektywna ocena ludzkiej możliwości spostrzeżenia w sposób bezwarunkowo pewny, w realiach jakie istniały w sprawie, iż obwiniona w określonym miejscu i czasie umyślnie dopuściła się przypisanego jej wykroczenia nie jest możliwe. Skoro świadek w ogóle nie dostrzegła podnoszonej okoliczności dotyczącej sposobu usytuowania znaku drogowego B – 36, to w oparciu o ten dowód nie sposób przypisać skutecznie sprawstwa obwinionej w zakresie przypisanego jej czynu. Ocena ta jest tym bardziej zasadna, gdy uwzględni się fakt, iż jednocześnie słusznie Sąd Rejonowy zakwestionował wiarygodność i prawdziwość zeznań K. N., jak też zeznań R. S., co do tego, że obwiniona zatrzymała pojazd w obszarze skrzyżowania, choć nie miało to miejsca. Skoro więc świadkowie ci nie potrafili prawidłowo, zgodnie z rzeczywistością, ocenić tej sytuacji drogowej, nieprawdziwie twierdzili, że zatrzymanie samochodu miało miejsce w obszarze skrzyżowania, to jednocześnie podważa to pewność zeznań świadków o prawidłowości usadowienia znaku drogowego B – 36, zaś obwiniona skutecznie podważyła wiarygodność tych zeznań przedstawiając dokumentację fotograficzną potwierdzającą fakt nieprawidłowego ustawienia wskazanego znaku drogowego akurat w dniu 7 czerwca 2016 roku.

Polska procedura karna przewiduje różne sposoby dowodzenia sprawstwa i winy. Niezależnie w oparciu o jakie metody i dowody, oczywiście dopuszczalne przez prawo, to nastąpi, co rzutuje na rodzaj i charakter procesu, zawsze koniecznym jest oparcie skazania oskarżonego (ukarania obwinionego) za indywidualnie przypisany mu czyn mieszczący się w granicach zarzutu, na pewności, że indywidualnie określony oskarżony (obwiniony) dopuścił się konkretnie przypisanego mu czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zebrane w sprawie dowody mające przymiot wiarygodności i (lub) wnioski jakie należy z nich wywieść nie mogą pozostawiać żadnej wątpliwości, co do osoby sprawcy oraz dopuszczenia się przez niego konkretnie zindywidualizowanego czynu karalnego. Nie można w żadnym razie skazać obwinionego (oskarżonego) w oparciu o wnioski, że istnieje prawdopodobieństwo (niezależnie od stopnia) sprawstwa czynu, jak też skazać za konkretny, przypisany czyn w oparciu o ustalenie i stwierdzenie, iż oskarżony (obwiniony) w ogóle dopuścił się jakiegoś czynu karalnego, ale nie sposób go skonkretyzować, określić na czym polegał, jak wyglądała strona podmiotowa i przedmiotowa czynu. To właśnie uzmysławia wagę konieczności istnienia takiego dowodu lub ich ciągu, które pewność tą budują.

W ocenie Sądu odwoławczego żadnych wątpliwości nie budzi zasadnicza nieprawidłowość przyjętej przez Sąd I instancji metody postępowania, jest ona bowiem sprzeczna z podstawowymi założeniami swobodnej oceny dowodów, której dokonywać należy w sposób wszechstronny, w świetle wszystkich ujawnionych w toku sprawy okoliczności. Sąd Rejonowy miał obowiązek poddać weryfikacji i starannej analizie wszystkie, z istotnych dla meritum dociekań, faktów ujawnionych w sprawie. Konieczność rozstrzygnięcia sprawy na podstawie pełnych i prawdziwych ustaleń powodowała z jednej strony obowiązek rzetelnego merytorycznego przeanalizowania zeznań świadka K. N. oraz rozważenia linii obrony prezentowanej przez obwinioną w toku całości postępowania. Niezbędne było zatem rzeczowe odniesienie się do zachodzących ewentualnych rozbieżności w zeznaniach świadka, po czym skonfrontowanie twierdzeń w nich ujętych z obiektywnymi okolicznościami tworzącymi zasady logiki i wiedzy życiowej i porównania z twierdzeniami obwinionej, i dopiero wówczas wyrażenie przekonania co do wiarygodności jednych oraz niewiarygodności innych dowodów, w tym skali pewności jakie dają zeznania świadka w zakresie zaistnienia zdarzenia będącego przedmiotem osądu. W sprawie zwłaszcza niezbędnym było wyjaśnienie wszelkich podniesionych wyżej zagadnień, dokonanie konkretnych, jasnych, rzetelnych i prawdziwych ustaleń faktycznych, co niestety nie nastąpiło.

Nie można zatem podzielić wniosku Sądu I instancji, iż dowodem wskazującym w pewny sposób, bez istnienia żadnych wątpliwości na sprawstwo obwinionej do przypisanego mu zdarzenia drogowego była relacja K. N.. Sąd Rejonowy niejako bezrefleksyjnie przyjął, jako pewnik tezę postawioną przez świadka, opierając jedynie na jego zeznaniach rozstrzygnięcie w sprawie. Rzecz jednak w tym, że z treść owych zeznań, jak również podnoszona dokumentacja z firmy (...) w Ł. oraz Zarządu Dróg i (...) w Ł., nie są pełnowartościowym dowodem w omawianej sprawie, bowiem nie zawierają faktów wspierających przedstawioną tezę. Z treści zeznań K. N. nie wynikają żadne konkretne okoliczności zdarzenia, które przy uwzględnieniu wskazanych wyżej przez Sąd obiektywnych kryteriów wykluczałyby możliwość zaistnienia odmiennej sytuacji. Zeznania te przekonują o arbitralnym postawieniu tezy przez świadka o odpowiedzialności obwinionej, która nie jest wsparta żadnymi konkretnymi dowodami pozwalającymi na takie wnioskowanie, w tych konkretnych okolicznościach i zaistniałej sytuacji. Brak jest bowiem w nich odniesienia do okoliczności faktycznych dających podstawę do przyjęcia umyślności zachowania obwinionej, co jest bezpośrednio związane ze sposobem usadowienia znaku drogowego B – 36. Sąd Rejonowy niestety powielił w sprawie ten ogólny ogląd zdarzenia, co doprowadziło do wydania błędnego orzeczenia.

Skoro zatem w przedmiotowej sprawie nie można wykluczyć (co najmniej) wersji zdarzenia zaprezentowanej przez obwinioną, a częściowo i wprost potwierdzonej przez dołączoną do sprawy dokumentację fotograficzną z dnia 7 czerwca 2016 roku oraz logicznych wniosków jakie należy wywieść z tych dowodów, zaś pozostały materiał dowodowy także nie prowadzi do uznania, że obwiniona umyślnie naruszyła zakaz wynikający z usadowienia znaku drogowego B – 36 (była sprawcą czynu zabronionego z art. 92 § 1 k.w.), powoduje to, że w sprawie zachodzą istotne wątpliwości, co do sprawstwa i winy A. Z.. Ponieważ jednocześnie wątpliwości tej nie da się w żaden sposób usunąć, zaś czynności podjęte przez Sąd meriti nie pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie, iż obwiniona umyślnie naruszyła wskazany wymóg określający zakaz zatrzymywania się, należało uniewinnić obwinioną od dokonania zarzucanego (w praktyce przypisanego) jej czynu.

Z tych wszystkich względów wyrok Sądu Rejonowego, na podstawie art. 437 § 1 i 2 k.p.k., art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w., podlegał zmianie poprzez uniewinnienie obwinionej od dokonania zarzucanego jej czynu.

Na podstawie art. 118 § 2 k.p.w. Sąd odwoławczy, wobec treści rozstrzygnięcia, kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.